

Ojciec Maszyńskiego Piotr, był uczestnik rewolucji 1830 r., był urzędnikiem i bibliotekarzem Biblioteki ordynacji Zamoyskich, a matką była Emilja z domu Bielińska. Urodził się Maszyński dn. 31 lipca 1855 r. Od najwcześniejszego dzieciństwa zaczęło się w nim objawiać niezwykle upodobanie do muzyki, czego rodzice bynajmniej nie hamowali, kierując jego wychowaniem w ten sposób, że po ukończeniu gimnazjum filologicznego, mógł się poświęcić całkowicie studjom muzycznym; naukę harmonii przechodził u Gustawa Roguskiego, wyższe zaś studia muzyczne otrzymywał u Zygmunta Noskowskiego początkowo w Warszawie, potem zaś, kiedy tenże wyjechał nad jezioro Bodeńskie w Szwajcarii do Konstancji, by tam objąć, drogą konkursu otrzymane, kierownictwo tamtejszego chóru „Bodan”, Maszyński za nim również pojechał, ażeby dokończyć rozpoczęte swe studia. Tam miał sposobność zapoznania się z chórem, akompaniując i zastępując dyrektora, a musiał się dobrze z tych zadań wywiązywać, gdyż po dwóch latach został oficjalnym tego chóru wicedyrektorem. Ten pobyt w Konstancji miał dla Maszyńskiego pierwszorzędne i decydujące znaczenie, gdyż tu zbliżył się do pieśniarstwa chóralnego, w którym niedługo potem miał przeważnie pracować. W tym też czasie zaczął pierwsze zbierać laury na polu kompozytorskiem, albowiem w 1878 r. otrzymał nagrodę na konkursie krakowskim za utwór na chór mieszany „Pieśń żniwarska” op. 2 do słów Syrokomli. Wkrótce też zaczęły się ukazywać drobne jego kompozycje na fortepian i pieśni u Simona w Berlinie i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie, z którą to firmą do końca życia niemal stosunki wydawnicze utrzymywał.

W 1880 r. powrócił do Warszawy i tu się osiedlił, snując plany co do rozwoju śpiewu zbiorowego u nas, czego świetne przykłady i wzory miał sposobność widzieć w Szwajcarii, gdzie śpiew chóralny był wówczas bardzo rozpowszechniony i stał na nadzwyczaj wysokim poziomie. Wkrótce znalazł Maszyński sposobność pracy w tym kierunku, gdyż Noskowski, który został z Konstancji sprowadzony do Warszawy, by objąć kierownictwo w Towarzystwie Muzycznym, zaprosił Maszyńskiego do współpracy jako swego pomocnika i akompaniatora w chórze Towarzystwa. Chociaż był w Warszawie chór operowy, chór w Konserwatorium i w Towarzystwie Muzycznym, jednakże zespołów śpiewackich o charakterze korporacyjnym, jak to miało miejsce wówczas zagranicą i w zaborze Austriackim, oraz Pruskim, właściwie Warszawa i cała Kongresówka dotychczas nie posiadała; co prawda Karol Studziński i Juliusz Statti organizowali podwójne kwartety, były to jednakże zespoły na zbyt małą skalę, ażeby mogły zastąpić chór w rodzaju niemieckich „Liedertafel”, czy „Gesangvereinów”. Ale stała się